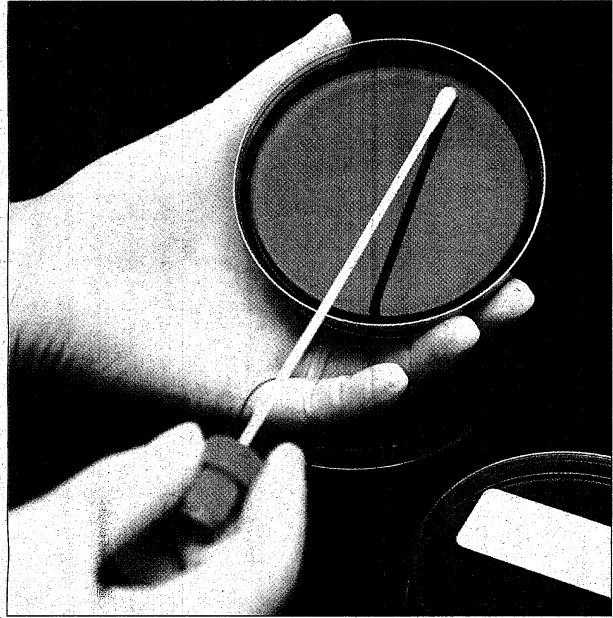


KRWIODAWSTWO

# Wolny rynek życia

**Szpitala znowu cierpią na brak krwi.** Jak co roku liczba potrzebujących rośnie, a honorowi dawcy wyjeżdżają na urlop. Może wyjściem będzie stworzenie wolnego rynku krwi? **Będzie kasa, będą dawcy.**



FOT. ARCHIWUM

Krwii brakuje co roku, podobnie jak sznurka do snopowiązałek za czasów PRL-u. Może rozwiązaniem byłby wolny rynek krwi?

**C**o roku powtarza się identyczny scenariusz: między czerwcem a sierpniem kolejne szpitale alarmują, że brakuje im krwi. Liczba przekładających zaplanowane wcześniej operacje, resztki zapasów wykorzystuje się tylko w przypadkach zagrożenia życia pacjenta. Mówi dr Lech Żymkiewicz z Instytutu Hematologii i Transfuzjologii w Warszawie:  
- W letnie miesiące liczba dawców krwi spada nawet o połowę.

Tymczasem potrzebujących jest nawet kilka razy więcej. Dla porównania: w lipcu na drogach Pomorza rannych w wypadkach samochodowych (to oni najczęściej potrzebują krwi) zostało 2,4 tys. osób, w marcu tego roku już „tylko” niewiele ponad 700.

### ZAKAZ HANDLU

Czy jest sposób na zmianę sytuacji? Wyjściem może być stworzenie wolnego rynku, na którym każdy chętny mógłby sprzedawać i kupować krew. Cenę dyktowałaby podaż i po-

pyt. Nie byłoby to rozwiązaniem zupełnie nowatorskie.  
- Mało kto wie, że w Polsce już dzisiaj handluje się krwią - mówi Jan Bondar z Ministerstwa Zdrowia. - Płaci się jednak wyłącznie za substancję o bardzo rzadkim składzie, którą posiada 5 proc. populacji. Ile można zarobić na sprzedaży takiej krwi? Jeden litr wyceniono na 130 zł.  
Na korzyści finansowe z tytułu oddawania krwi liczą honorowi dawcy. W Sejmie na rozpatrzenie czeka projekt ustawy, który wprowadza

### MOBILNA PROMOCJA

W jaki sposób obecnie namawia się Polaków do oddawania krwi? Organizowane są pogadanki w mediach, a po całym kraju jeżdżą mobilne punkty poboru krwi (można je spotkać przy najpopularniejszych traktach).  
- Jeśli nadal realizowany będzie taki program promowania krwiodawstwa, problem z wakacyjnym niedoborem musi zniknąć - uważa Jan Bondar, rzecznik Ministerstwa Zdrowia. - Na Zachodzie podobne narzędzia wykorzystuje się od lat i liczba dawców pokrywa zapotrzebowanie. Kiedy wzrośnie świadomość społeczna problemu, podobnie stanie się i u nas.

możliwość odliczania wartości oddanej krwi jako darowizny i tym samym zmniejszenie obciążeń podatkowych.  
- Skutek uchwalenia tego prawa byłby dla budżetu niewielki, korzyść dla pacjentów ogromna - tłumaczyła swego czasu PAP jedna z posłanek.

Specjaliści są zgodni: rozszerzenie zjawiska handlu krwią nie ma sensu.  
- Za PRL-u dawcom się płaciło i wcale nie przyczyniło się to do rozwiązania problemu - wspomina dr Małgorzata Szafran, dyrektor Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Gdańsku.

### ZYSK CZY SZCZEROŚĆ?

Tamte czasy dokładnie pamięta dr Żymkiewicz:  
- Mimo że za krew można było dostać pieniądze, to i tak 90 proc. dawców nie brało za to ani grosza.  
Poza tym wolny rynek krwi niesie z sobą wiele zagrożeń.  
- Z chęci zarobku niektórzy mogą ukrywać fakty dyskwalifikujące ich jako dawców, a których my nie będziemy w stanie wykryć. Liczba zarażeń zakaźną krwią musiałaby się zwiększyć - uważa dyrektor Szafran. Stawka jest wysoka. Jak wynika z danych Mini-

sterstwa Zdrowia, pod względem bezpieczeństwa krwi Polska jest w światowej czołówce.  
**MACIEJ CNOTA**  
maccno@dd.pl

### Fakty

#### Rynek krwi

- Handlowania krwią zabraniają m.in. Unia Europejska i Światowa Organizacja Zdrowia.
- Na całym świecie handel krwią uprawiany jest jedynie w około 20-30 krajach, głównie Trzeciego Świata. W 1995 roku skończyło się to masowym zarażeniem wirusem HIV, 700 osób zmarło.
- Obecnie pieniądze za oddaną krew mogą otrzymać jedynie ci dawcy, których krew nie posiada antygenów spotykanych u co najmniej 95 proc. populacji. Litr krwi kosztuje 130 zł, a osocza - 170 zł.

## KREW



### TO NIE PRZEJDZIE

Prof. Jacek Hołowka, etyk z Uniwersytetu Warszawskiego: - 20 lub 25 lat temu w Anglii starano się stworzyć system prywatnych banków krwi. Zrodziło to masę groźnych problemów: zaczęto szantażować szpitale podwyżkami cen, poważnie spadła jakość badań materiału pobieranego od dawców, ale problemu okresowych braków krwi nie rozwiązano. Moim zdaniem sprzedaż materiałów organicznych jest niedopuszczalna. Do oddawania krwi ludzi można zachęcić nie tylko płacąc im za to.



FOT. B. GAZETA